

„Morski uniwersytet”

Jacek Jakubowski – żeglarz, z doświadczeniem bosmańskim na „Zawiszy Czarnym”, muzyk, założyciel i szef „Męskiego Chóru Szantowego Zawisza Czarny” – opowiada o twórcach i realizatorach morskiego wychowania młodzieży.

„Kurs na słońce”

Generał Mariusz Zaruski - był człowiekiem renesansu: legionista, taternik, marynarz, żeglarz, pisarz, poeta. Generał kawalerii, w latach 1923 - 26, pełnił funkcję adiutanta Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej; jako pionier sportu narciarskiego - w 1909 r. założył Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, któremu przewodniczył do 1914 r.; propagator wychowania morskiego - współzałożyciel Yacht Klubu Polski, działacz Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Komitetu Floty Narodowej, z którego składkę zakupiono min. „Dar Pomorza”; w latach 1932-35 Prezes Polskiego Związku Żeglarskiego.

Największymi miłościami jego życia były góry i morze. I te emocje starał się przekazywać innym, a zwłaszcza młodzieży. Zaruski jako kapitan pierwszego harcerskiego żaglowca „Zawisza Czarny” od załogi wymagał przede wszystkim dyscypliny, ale w czasie wolnym śpiewano piosenki i snuto opowieści, pobudzające młodzieńczą wyobraźnię. Każdą okazję wykorzystywał na rozmowę z harcerzami-żeglarzami, nawet obierając z nimi ziemniaki. Z tego samego powodu wprowadził zwyczaj jadać obiadu razem z załogą - niezgodny z tradycją na żaglowcach. Zresztą szybko się okazało, jak problematyczny był to zaszczyt, bo kiedy w czasie sztormu załogant musiał gwałtownie opuścić mesę, nie mógł tego zrobić przed kapitanem lub bez jego zgody. Znalaziono honorowe wyjście – we wspólnych obiadach uczestniczyli tylko odporni na chorobę morską. Ale wspólne rejsy były przede wszystkim zdobywaniem i ćwiczeniem umiejętności przyszłych żeglarzy, a kapitan cierpliwie i skutecznie przekazywał swoją wiedzę. Zdarzyło się kiedyś, że początkujący sternik nie mógł sobie poradzić z utrzymaniem kursu. Generał Zaruski popatrzył na niebo, morze, żagle i nisko wiszące słońce, które wyznaczało świetlisty szlak i zdecydował: kurs na słońce! Pozostawił po sobie wiele takich przesłań, a także książki i wiersze o morzu.

Aresztowany we Lwowie i skazany na zesłanie, zmarł w szpitalu aresztu śledczego w 1941 r. w Chersoniu.

Chłopcy ahoj! – śpiew Jacka a capella.

„Harcerska szkoła pod żaglami”

Druh Witold Bublewski - kapitan jachtowy, instruktor harcerski, działacz m.in.: Związku Harcerstwa Polskiego, Ligi Morskiej i Rzecznej, Polskiego Związku Żeglarskiego, Polskiego Towarzystwa Nautologicznego, twórca harcerskiego wychowania wodnego.

Żeglować zaczął już jako kilkunastolatek - w 1917 r. na Wołdze, w drużynie harcerskiej w Carycinie - jego ojciec był generalnym dyrektorem przemysłu rybnego i foczego na Wołgę i Morze Kaspijskie. Dom rodzinny pielęgnował polską tradycję powstańczą i harcerskie ideały, które zawiodły go do 39. Warszawskiej Drużyny Żeglarskiej. W latach 30. pełnił funkcje kierownika Harcerskich Drużyn Wodnych Główniej Kwatery ZHP i zastępcy Harcerskiego Kręgu Morskiego. Zainicjował unifikację programową i metodyczną harcerskich drużyn wodnych. Był także jednym z inicjatorów zakupu dla harcerzy statku „Petrea”, który przebudowano na „Zawiszę Czarnego I”. W czasie okupacji walczył jako oficer morskiej grupy wywiadu AK „Alfa”. Po zakończeniu wojny jako szef zagadnień portowych Delegatury ds. Wybrzeża w Gdańsku uczestniczył w odbudowie polskiej gospodarki morskiej.

Ponieważ za najważniejszą uważał edukację młodzieży powołał Harcerski Ośrodek Morski Gdyni, który w 1957 r. został przekształcony w Centrum Wychowania Morskiego ZHP i był jego komendantem w latach: 1957- 68. Organizował zakup i przebudowę „Zawiszy Czarnego II” oraz flotę „Czerwonych Żagli” , jachtów przerobionych z szalup transatlantyku „Batory”, a wykorzystywanych do podstawowego szkolenia żeglarskiego na zatoce. Nie krył żalu, kiedy przestały istnieć. Ale dumny był również z wielkich wypraw drugiego „Zawiszy” i starał się witać w Gdyni powracający z morza żaglowiec.

Z okazji 100. urodzin druha Witolda, Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni otrzymało jego imię. Po śmierci - w 2007 r., pamiątkową tablicę „Człowiekowi - Legendzie Polski Morskiej” ufundowano w Ogólnopolskiej Alei Zasłużonych Ludzi Morza w Rewie (gmina Kosakowo, woj. Pomorskie). Uznawany jest za twórcę „polskiej szkoły pod żaglami”. Opracowane przez niego metody szkolenia młodzieży na morzu przejął w międzywojniu skauting angielski. Po wojnie rozpowszechniane były przez STA (Sail Training Association), a potem przejęte przez inne państwa morskie organizujące regaty i zloty żaglowców.

Mira Urbaniak